

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku „A.” S.A.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.
z udziałem zainteresowanego G.G.
o ubezpieczenie społeczne i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 kwietnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.
z dnia 14 września 2016 r., sygn. akt III AUa .../16,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od skarżącego na rzecz pozwanego 240 zł
(dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z 14 września 2016 r. oddalił apelację skarżącej „A.” S.A. w B. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z 9 grudnia 2015 r., który oddalił jej odwołanie od decyzji pozwanego z 23 kwietnia 2015 r., stwierdzającej, że zainteresowany G.G. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o świadczenie usług.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na pierwszą podstawę przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) - istotne zagadnienie prawne „*na gruncie przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. oraz art. 12 ust. 1 u.s.u.s.,*

które nie było dotychczas przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy i wywołuje rozliczne wątpliwości, dotyczące kwalifikacji na gruncie systemu ubezpieczeń społecznych umów nienazwanych, zawieranych w powszechnej praktyce obrotu z członkami ekipy filmowej, którzy nie są współtwórcami zamawianego materiału w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a mianowicie, czy umowy zawarte z członkiem ekipy filmowej, pełniącym funkcję kierownika planu lub asystenta kierownika produkcji podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, w przypadku gdy umowy te:

a) wskazują jako przedmiot tych umów zrealizowanie materiału audiowizualnego o parametrach z góry określonych i zdeterminowanych przez scenariusz oraz inne materiały dostarczone ekipie filmowej;

b) przewidują odpowiedzialność członka ekipy za powstanie zamówionego materiału audiowizualnego, które jest warunkiem stwierdzenia, że umowa została wykonana przez wykonawcę;

c) nie wskazują czynności, które mają zostać podjęte przez członka ekipy filmowej i nie uzależniają oceny w zakresie poprawności wykonania umowy od staranności podjętych przez niego działań;

d) jako kryterium odbioru przewidują zgodność powstałego materiału audiowizualnego z zamówieniem, w tym scenariuszem i innymi dokumentami dostarczonymi ekipie filmowej;

e) ustalają wynagrodzenie należne jedynie za wykonanie zamówionego materiału audiowizualnego, znane w pełnej wysokości z góry i niezależne od czasu i nakładu pracy ostatecznie niezbędnego do realizacji umowy;

gdy jednocześnie działania tego członka ekipy filmowej polegają na ścisłym współdziałaniu i współpracy ze współtwórcami materiału audiowizualnego oraz innymi członkami ekipy filmowej na kształt tego materiału audiowizualnego oraz osiągnięcie zakładanego rezultatu”.

Pozwany wniósł o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony. Nie można pominąć, że w podobnej sprawie skarżący sformułował tożsame zagadnienie prawne, z tym tylko, że odnoszone do „II kierownika produkcji”. Sąd Najwyższy nie uznał tej podstawy przysądu za zasadną i postanowieniem z 21 marca 2018 r. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (II UK 229/17). Pozwala to na powtórzenie w obecnej sprawie poprzedniej argumentacji, gdyż podstawą przysądu nie jest art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Natomiast ocena takiego samego problemu prawnego nie powinna być inna.

Istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) nie spełnia się z następujących przyczyn.

Nie stanowi istotnego zagadnienia prawnego problem, który sprowadza się do zwykłej wykładni i stosowania prawa w konkretnej sprawie. Przedmiotem zainteresowania istotnego zagadnienia prawnego jest problem prawny o znaczeniu generalnym (uniwersalnym), a nie pytanie, czy w danej sytuacji (relacji) można było zastosować umowę o dzieło czy umowę zlecenie albo inną podobną umowę nienazwaną. Do tego wszak sprowadza się problem zagadnienia i jego uzasadnienie.

Ponadto sformułowane zagadnienie jest silnie uwarunkowane treścią konkretnego (indywidualnego) zobowiązania (lit. a, b, c, d, e w zagadnieniu). Rozpoznanie sprawy (sporu) wymaga wówczas analizy i oceny wszystkich okoliczności. Problem ma więc swą specyfikę, lecz głównie ze względu na przedmiot samych czynności faktycznych (pracy). Taka materia nie składa się na ważki problem prawny. Sam charakter czynności i nawet ich specyfika nie wystarczają do stwierdzenia istotnego zagadnienia prawnego, gdyż wówczas należałoby stwierdzić, że każdy - tak rozumiany - „precedensowy” charakter sprawy, zawsze jest równoznaczny z istotnym zagadnieniem prawnym.

Rozstrzygnięcie sprawy należy do sądu powszechnego. Sąd Najwyższy nie dokonuje wykładni prawa, która byłaby wiążąca dla sądu powszechnego w każdej innej podobnej sprawie. W tej sprawie Sąd powszechny ocenił treść sporu i skarżący w zagadnieniu kontestuje to rozstrzygnięcie. Zagadnienie prawne nie ma

jednak wymaganej rangi tylko ze względu na określoną pracę (rolę) kierownika planu lub asystenta kierownika produkcji i podstawę jego zatrudnienia. Na etapie przedsądu ocena w tym zakresie to domena podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., do której wniosek nie odwołuje się. W centrum uwagi jest wówczas konkretne zatrudnienie (praca), która wymaga oceny w sporze. To w istocie przeważa a nie istotny problem prawny w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.

Argumentem za pierwszą podstawą przedsądu nie jest to, że zagadnienie *„nie było dotychczas przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy i wywołuje rozliczne wątpliwości, dotyczące kwalifikacji na gruncie systemu ubezpieczeń społecznych umów nienazwanych (...)”*. Rzecz w tym, że wskazane w treści zagadnienia przepisy ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 - nie regulują podstawy (tytułu) ubezpieczenia, gdyż są tylko pochodne od umowy cywilnoprawnej. Zagadnienie powinno być więc osadzone w pierwszej kolejności w regulacji prawa cywilnego. Ujawnia się więc mankament, który potwierdza, iż w sprawie wystąpił wpierw problem kwalifikacji indywidualnej umowy w aspekcie prawa cywilnego, w tym z uwzględnieniem art. 65 k.c., art. 353¹ k.c., co zresztą potwierdzają zarzuty podstawy kasacyjnej skargi, a nie przepisów ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie ocena Sądu powszechnego jest negatywna dla skarżącej i wniosek o przyjęcie skargi oceny tej nie podważa. Przechodzi natomiast do przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które nie mają samodzielnego znaczenia. W uzasadnieniu wniosku skarżący odwołuje się do art. 627 k.c., jednak w argumentacji wskazuje, iż ten przepis nie jest wyłącznym punktem odniesienia, gdyż chodziłoby o umowy nienazwane (nieposiadające odrębnej regulacji kodeksowej). Wskazuje się, że wolą stron było skonstruowanie stosunku prawnego, w którym występuje szereg elementów typowych dla umowy o dzieło, ale który ze względu na swą specyfikę nie może w pełni odpowiadać normatywnemu wzorcowi tej umowy. Ujawnia się więc tu dysonans, bo istotne zagadnienie prawne powinno mieć określony (jurydyczny) punkt wyjścia i oparcia dla problemu prawnego.

Nie można mówić o istotnym zagadnieniu prawnym, gdy orzeczenie Sądu Najwyższego miałoby zależeć od szeregu okoliczności konkretnej sprawy (kazu), przy czym końcowe stanowisko (odpowiedź) zależałaby od ważenia różnych

elementów (warunków pracy). Tak wszak we wniosku określa się przedmiot, czyli „badanie na potrzeby ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych umów, w których występują cechy różnych stosunków prawnych, wymaga oceny tego, jakie elementy takiej umowy mają charakter dominujący. Jak dotąd ani Sąd Najwyższy, ani także sądy niższych instancji, nie zajmowały się jednak kwestią kwalifikacji na gruncie systemu ubezpieczeń społecznych umów z członkami ekipy filmowej, które posiadałyby cechy wskazane w zagadnieniu prawnym. Rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy, czy w takim przypadku mamy do czynienia z dominacją elementów typowych dla umowy o dzieło (czy umowy zlecenia), a co za tym idzie, czy zawarcie takich umów towarzyszy obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych członków ekipy filmowej, miałoby znaczenie precedensowe i usuwałoby występujące na tym tle praktyczne wątpliwości”.

Dalsza część uzasadnienia wniosku zasadniczo skupia się na aktywności kierownika planu i asystenta kierownika produkcji, co w ocenie skarżącej pozwala stwierdzić, że ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego między zamawiającym a członkiem ekipy filmowej w znacznie wyższym stopniu odpowiada specyfice umowy o dzieło niż umowy starannego działania. Punktem ciężkości zagadnienia jest więc - co zauważano już wyżej - analiza i ocena zastosowania prawa w konkretnej sprawie, a nie istotne zagadnienie prawne, nawet gdy problem za punkt odniesienia miałby pewien „model” lub „typ umowy” zawieranej z kierownikiem produkcji.

Problem nadal nie wykracza poza zwykłą wykładnię i stosowanie prawa. W efekcie skarżący domaga się stwierdzenia, że w przypadku umów ukształtowanych w sposób opisany w zagadnieniu - odpowiadający w przeważającej mierze charakterystyce umowy o dzieło - należałoby odpowiedzieć pozytywnie albo negatywnie. Odpowiedź taka miałaby znaczenie w konkretnej sprawie, jako że odnosiłaby się do przypadku silnie uwarunkowanego sytuacyjnie (treść zagadnienia). Rola Sądu Najwyższego nie może być zredukowana do udzielania odpowiedzi na każde wątpliwości prawne (rozwiązywania kasusów). „Precedensowy” charakter może mieć wiele innych podobnych spraw, co nie znaczy, że jest to wystarczająca przesłanka podstawy przedsądu. Regulacje prawne mogą sprawiać trudności w wykładni i stosowaniu prawnym, co samo w sobie nie oznacza, że skarga podlega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy (por. *a contrario*

art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Jest wiele orzeczeń w sprawach dotyczących umów o dzieło i umów zlecenia. Nie oznacza to rozbieżności w orzecznictwie, gdyż wówczas Sąd Najwyższy niejako z urzędu podjąłby uchwałę w składzie powiększonym dla ujednolicenia orzecznictwa. Wielość orzeczeń wynika z różnych stanów faktycznych i stosowania prawa w konkretnej sprawie. Przepisy art. 750 k.c. i art. 627 k.c. nie są nowe w systemie prawa. Mają już ugruntowane opracowania oraz orzecznictwo. Różne stany faktyczne powodują, że wystrza się wykładnia przepisów, ale nadal mamy odrębne rodzajowo umowy o dzieło i zlecenia. Nie ma dowolności tych umów. Kwalifikowanie zobowiązań jako umów starannego działania (zlecenia) ma też swe racjonalne granice. Nie chodzi o uznanie, bo zlecenie i dzieło, to umowy całkowicie inne w systemie prawa. Nie decyduje nazwa umowy lecz przedmiot zobowiązania. Tam gdzie zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam z reguły chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas staranność w wykonywaniu czynności. Wynikiem takiej staranności nie musi być rezultat, który jest dziełem. Kwalifikacja umowy może być dokonywana metodą typologiczną, tj. poprzez rozpoznanie i wskazanie jej cech przeważających (dominujących). Aktualność takiego badania (metody) potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 2016 r., II PK 352/14. Jeżeli jednak przyjmuje się prymat oceny opartej na ważeniu elementów mieszanych umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, z przeważającymi cechami umowy o dzieło, to niejako potwierdza się, że znaczenie ma samo rozstrzygnięcie (ważenie cech) a nie istotne zagadnienie prawne. W przypadku sporu, wyrok ma jedynie charakter deklaratoryjny a nie konstytutywny. Określona praca jest wykonywana na podstawie umowy o dzieło albo na podstawie umowy o świadczenie usług (poprzestając na tych dwóch). W systemie prawa są to odrębne zobowiązania i jurydycznie nie jest uprawnione twierdzenie, iż zobowiązania te mają wspólny zakres (charakter mieszany), czyli zarówno elementy umowy o dzieło i umowy zlecenia. Wówczas może to być umowa o świadczenie usług, jednak różna od umowy o dzieło, gdyż ta ma samodzielny przedmiot i zakres, różniące ją od innych umów o świadczenie usług. Prawodawca nie zdefiniował literalnie w ustawie

dalszych kryteriów dyferencyjnych (przykładowo takich jak w zagadnieniu), stąd zajmuje się tym orzecznictwo i doktryna. Ilość wypowiedzi w tym zakresie jest niemała, co jedynie potwierdza, że mogą wystąpić wątpliwości, jednak tylko w odniesieniu do określonego przypadku (*ad casum*).

Z tych motywów, z braku zasadnej podstawy przysądu, orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

kc